

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/106/2008

SPOŁECZNE PRYZWOLENIE NA BICIE DZIECI

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LIPIEC 2008

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



SPOŁECZNE PRYZWOLENIE NA BICIE DZIECI

- Przeważająca liczba dorosłych Polaków (51%) jest przeciwna wprowadzeniu prawnego zakazu bicia dzieci, nieco więcej niż dwie piąte (41%) opowiada się za tego rodzaju regulacją.
- W ciągu ostatnich czternastu lat odsetek osób dopuszczających fizyczne karcenie dzieci zwiększył się o 8 punktów. Obecnie 49% badanych akceptuje kary cielesne, a 42% jest przeciwnych ich stosowaniu.
- Więcej niż trzy czwarte ankietowanych (78%) uważa, że zdarzają się sytuacje, kiedy dziecku trzeba dać klapsa. Ponad dwie piąte (41%) zgadza się z opinią, że „łanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło”.
- Mimo społecznego przyzwolenia na stosowanie kar fizycznych wobec dzieci, powszechny jest sprzeciw wobec nadużywania władzy rodzicielskiej. Zdaniem ogromnej większości badanych (90%) osoby postronne powinny interweniować, gdy widzą, że dziecko jest źle traktowane przez rodziców.

W ostatnich latach coraz więcej krajów wprowadza prawny zakaz stosowania kar fizycznych wobec dzieci. Po kolejnej serii doniesień mediów o przypadkach znęcania się nad dziećmi premier Donald Tusk zapowiedział wprowadzenie takiego zakazu w Polsce. Zapowiedź ta wywołała wiele emocji i wzbudziła liczne kontrowersje. Wychowanie dzieci należy bowiem do tych kwestii, w których niemal każdy czuje się ekspertem. Każdy był kiedyś dzieckiem, a większość z nas ma potomstwo. Przeciwników kryminalizacji stosowania kar cielesnych można zatem podzielić na dostrzegających przydatność tego środka wychowawczego oraz tych, którzy wprawdzie nie akceptują kar fizycznych, ale ewentualny zakaz uznają za nieskuteczny. Z kolei jego zwolennicy liczą, że spowoduje on w przyszłości zmiany w świadomości społecznej – nie będzie społecznego przyzwolenia na bicie dzieci. Zwolennicy zakazu przywołują przykład Szwecji, która wprowadziła go jako pierwsza, gdzie kryminalizacja stosowania kar cielesnych doprowadziła do zmiany postaw społecznych wobec bicia dzieci.

PRYZWOLENIE NA STOSOWANIE KAR FIZYCZNYCH

Jak pokazują nasze badania, stosowanie kar fizycznych wobec dzieci miało i nadal ma w Polsce wielu zwolenników¹. Co więcej, w ciągu ostatnich czternastu lat zwiększył się odsetek osób dopuszczających fizyczne karcenie dzieci (o 8 punktów, do 49%). Tym samym w społeczeństwie przewagę zyskały osoby deklarujące przyzwolenie na stosowanie kar cielesnych wobec dzieci. Czy oznacza to, że doniesienia mediów o przypadkach znęcania się nad dziećmi nie powodują, że Polacy stają się bardziej wrażliwi na krzywdę bitych dzieci, a przeciwnie – sprawiają, że zjawisko przemocy wobec najmłodszych powszednieje i coraz częściej wywołuje społeczną obojętność? Bardziej uzasadniona wydaje się inna hipoteza. Wzrost liczby osób dopuszczających stosowanie kar fizycznych w wychowaniu jest

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (217) przeprowadzono w dniach 6–9 czerwca 2008 roku na liczącej 1107 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

najprawdopodobniej reakcją na zapowiedź wprowadzenia prawnego zakazu bicia dzieci i, tym samym, ograniczenia listy dopuszczalnych metod wychowawczych, wśród których fizyczne karcenie ciągle zajmuje poczesne miejsce.

Stosunkowo najwięcej przeciwników kar cielesnych jest wśród młodszych respondentów – do 34 roku życia (49%) oraz wśród osób z wyższym wykształceniem (50%). Ogólny stosunek do fizycznego karcenia dzieci jest jednak dość słabo zróżnicowany w poszczególnych grupach społeczno-demograficznych. Można powiedzieć, że granica między zwolennikami stosowania kar cielesnych i jego przeciwnikami przebiega w poprzek podziałów społeczno-demograficznych, a nawet podziałów światopoglądowych. Prawdopodobnie stosunek do fizycznego karcenia dzieci zależy nie tyle od położenia w strukturze społecznej czy od formacji światopoglądowej, ile w dużej mierze jest sprawą indywidualną, uwarunkowaną własnymi doświadczeniami. Jak zauważają psychologowie, kary fizyczne stosują i akceptują ci, którzy sami byli bici w dzieciństwie.

Określenie „fizyczne karcenie dzieci” zawiera w sobie zarówno „niewinne” klapsy, jak i bardziej dolegliwe formy wymierzania kary, w tym tzw. lanie. Rozróżnienie to wydaje się mieć kluczowe znaczenie dla zrozumienia sposobu myślenia Polaków o fizycznym karceniu dzieci. Większość dorosłych niemal nie wyobraża sobie wychowania bez klapsa i traktuje go jako nieodłączny element procesu wychowawczego. Ponad trzy czwarte badanych (78%) zgadza się z opinią, że bywają sytuacje, kiedy dziecku trzeba dać klapsa. Wyraźnie mniejsze jest natomiast społeczne przyzwolenie na karcenie fizyczne, które wykracza poza tradycyjne klapsy. Z opinią, że „lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło”, zgadza się nieco ponad dwie piąte badanych (41%). W ciągu ostatnich czternastu lat o 6 punktów zmalał odsetek osób dopuszczających sprawianie dziecku lania, jednak nadal należy uznać go za wysoki. Spadek odsetka osób akceptujących „lanie” przy jednoczesnym wzroście przyzwolenia na stosowanie kar cielesnych przemawia na rzecz hipotezy, że Polacy nie stają się bardziej obojętni na problem przemocy wobec najmłodszych, ale obawiają się kryminalizacji i być może – przede wszystkim – penalizacji fizycznego karcenia dzieci.

Tabela 1

Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza z następującymi stwierdzeniami?	Wskazania respondentów według terminów badań	
	V 1994	VI 2008
	w procentach	
Wobec dzieci nie powinno się stosować żadnych kar fizycznych		
Zdecydowanie tak	23	19
Raczej tak	29	23
Raczej nie	35	37
Zdecydowanie nie	6	12
Trudno powiedzieć	7	9
Są sytuacje, że dziecku trzeba dać klapsa		
Zdecydowanie tak	-	28
Raczej tak	-	50
Raczej nie	-	11
Zdecydowanie nie	-	8
Trudno powiedzieć	-	3
Lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło		
Zdecydowanie tak	11	11
Raczej tak	36	30
Raczej nie	29	28
Zdecydowanie nie	17	26
Trudno powiedzieć	7	5

Jako wspomnieliśmy, ogólny stosunek do stosowania kar cielesnych jest dość słabo zróżnicowany w poszczególnych kategoriach społeczno-demograficznych. Podziały społeczno-demograficzne nie mają także zasadniczego znaczenia, jeśli chodzi o stosunek do dawania dzieciom klapsów. Jest to metoda wychowawcza uznawana za dopuszczalną w niektórych sytuacjach przez wszystkie uwzględnione w analizach grupy, choć należy odnotować, że częściej niż inni przeciwni jej są ludzie młodzi (30%), mieszkańcy największych miast (32%), badani z wyższym wykształceniem (32%). Inaczej rzecz się ma, jeśli karcenie fizyczne wykracza poza „niewinne” klapsy. Przyzwolenie na sprawienie dzieciom lania bardzo wyraźnie zależy od cech społeczno-demograficznych badanych i, jak należy sądzić, związanych z tym różnic w przyjętych metodach wychowawczych. Z opinią, że „lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło”, stosunkowo najczęściej zgadzają się starsi respondenci: mający 55 lat i więcej (49%), mieszkańcy wsi (48%, w tym przede wszystkim rolnicy – 53%) oraz osoby z wykształceniem podstawowym (49%) i zasadniczym zawodowym (47%). Ze stwierdzeniem tym polemizują głównie ludzie młodzi – do 24 roku

życia (70%), mieszkańcy miast liczących ponad 500 tys. ludności (73%), osoby z wyższym wykształceniem (77%), a także stosunkowo dobrze sytuowane – o miesięcznych dochodach *per capita* powyżej 1200 zł (64%).

Warto zauważyć, że bicie dzieci, w tym zarówno dawanie klapsów, jak i sprawianie lania, nieco częściej potępiają osoby bezdzietne (a więc na ogół ludzie młodzi) niż sami rodzice. Wśród osób mających potomstwo stosunkowo bardziej krytyczni wobec kar fizycznych niż inni są rodzice najmłodszych dzieci – do piątego roku życia. Zwolennicy stosowania kar fizycznych mogliby powiedzieć, że ludzie młodzi, którzy jeszcze nie mają potomstwa lub mają małe dzieci, z biegiem czasu przekonują się o przydatności kar cielesnych w procesie wychowania. Wydaje się jednak, że stosunkowo większa niechęć osób bezdzietnych oraz młodych rodziców do kar fizycznych nie wynika jedynie z braku wystarczających doświadczeń rodzicielskich, ale świadczy o postępujących przemianach wzorów wychowawczych. Proces ten przebiega wolno (także wśród młodych rodziców znaczący jest odsetek zwolenników wychowania za pomocą bicia), ale jest zauważalny.

W przekonaniu przeważającej części badanych sprawianie lania jest poniżające dla dziecka i nie najlepiej świadczy o kompetencjach wychowawczych rodziców. Stosunkowo duży odsetek respondentów traktuje jednak bicie dzieci jako zwykłą metodę wychowawczą, nie gorszą niż inne. W ciągu ostatnich czternastu lat opinie w tej kwestii niewiele się zmieniły. Minimalnie ubyło jednak osób przekonanych, że bicie dzieci narusza godność osobistą dziecka i wystawia złe świadectwo rodzicom jako wychowawcom.

Tabela 2

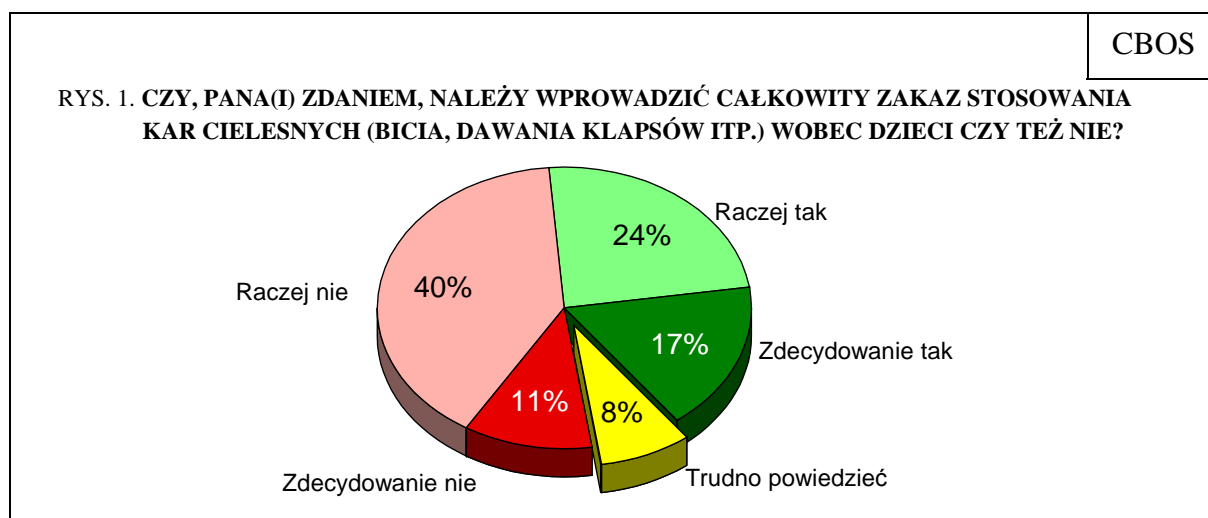
Czy w Pana(i) przekonaniu stosowanie wobec dzieci kar fizycznych – sprawianie im lania:	Wskazania respondentów według terminów badań	
	V 1994	VI 2008
	w procentach	
– jest poniżaniem dziecka	54	51
– nie jest poniżaniem dziecka, tylko zwykłą metodą wychowawczą	36	37
Trudno powiedzieć	10	12
– świadczy o tym, że rodzice nie są dobrymi wychowawcami	53	50
– jest to równie dobra metoda wychowawcza jak inne	30	33
Trudno powiedzieć	17	17

Bicie dzieci za upokarzające dla nich uznają, co oczywiste, przede wszystkim przeciwnicy stosowania kar fizycznych. W opinii większości z nich (68%) rodzice uciekający się do bicia dzieci nie sprawdzają się dobrze w roli wychowawców. Zwolennicy kar cielesnych uznają je przeważnie za zwykłą metodę wychowawczą i stawiają na równi z innymi metodami oddziaływania pedagogicznego. Warto jednak zauważyć, że duża część zwolenników kar fizycznych uważa bicie za upokarzające dla dziecka (42%) i przyznaje, że jego stosowanie źle świadczy o kompetencjach wychowawczych rodziców (40%).

Najmniej wątpliwości w kwestii bicia dzieci mają osoby akceptujące nie tylko klapsy, ale także lanie. Tylko co piąta osoba, zdaniem której „lanie jeszcze nikomu nie zaszkodziło”, uważa, że bijąc dzieci ponizamy je (22%), a nas samych stawia to w nie najlepszym świetle jako rodziców (19%).

STOSUNEK DO WPROWADZENIA PRAWNEGO ZAKAZU BICIA DZIECI

Opinie na temat kryminalizacji stosowania kar cielesnych wobec dzieci są podzielone. Przeciwnicy wprowadzenia prawnego zakazu bicia dzieci (51%) przeważają nad osobami opowiadającymi się za tego rodzaju regulacją (41%). Na opinie w tej kwestii w bardzo niewielkim stopniu wpływają cechy społeczno-demograficzne badanych.



Stosunek do wprowadzenia prawnego zakazu bicia dzieci wiąże się, co oczywiste, z poglądami na temat stosowania kar fizycznych w procesie wychowania, jednak nie jest z nimi w pełni tożsamy. Okazuje się, że ponad połowa zwolenników zakazu bicia dzieci uważa, iż bywają sytuacje, że dziecku trzeba dać klapsa (57%), a co piąty za dopuszczalne uznaje nawet lanie. Z kolei niemal dwie piąte przeciwników zakazu nie akceptuje lania (39%),

co dwudziesty zaś jest zdania, że nie ma sytuacji, w której klaps byłby koniecznością. Te rozbieżności można tłumaczyć nie tylko niekonsekwencją ankietowanych i brakiem przemyślanych opinii w kwestii bicia dzieci. Przeciwnicy kryminalizacji stosowania kar fizycznych wobec dzieci mogą ich osobiście nie akceptować, ale wątpić w skuteczność prawnych regulacji oraz obawiać się utrwalania się w społeczeństwie postawy braku szacunku dla prawa. Może ich też niepokoić możliwość nadużywania nowego prawa, np. w postaci donosów dzieci na rodziców za rzekomo doznane krzywdy. Trudniej wytłumaczyć postawę zwolenników zakazu, którzy jednocześnie przyznają, że akceptują kary fizyczne, w tym przede wszystkim lanie. Wydaje się, że pytanie o prawny zakaz bicia dzieci jest w sposób nieunikniony obarczone kontekstem mogącym skłaniać także osoby dopuszczające stosowanie kar cielesnych wobec dzieci (na ogół tylko klapsów) do wyrażenia poparcia dla wprowadzenia zakazu bicia dzieci. Może ono bowiem sugerować odniesienie do sytuacji znęcania się nad dziećmi. Poparcie dla wprowadzenia zakazu bicia dzieci byłoby wówczas *de facto* poparciem dla zwalczania przypadków maltretowania dzieci i ewidentnych nadużyć władzy rodzicielskiej, nie zaś chęcią kryminalizacji rodzicielskich klapsów.

CZY I KTO POWINIEN REAGOWAĆ NA ZŁE TRAKTOWANIE DZIECI?

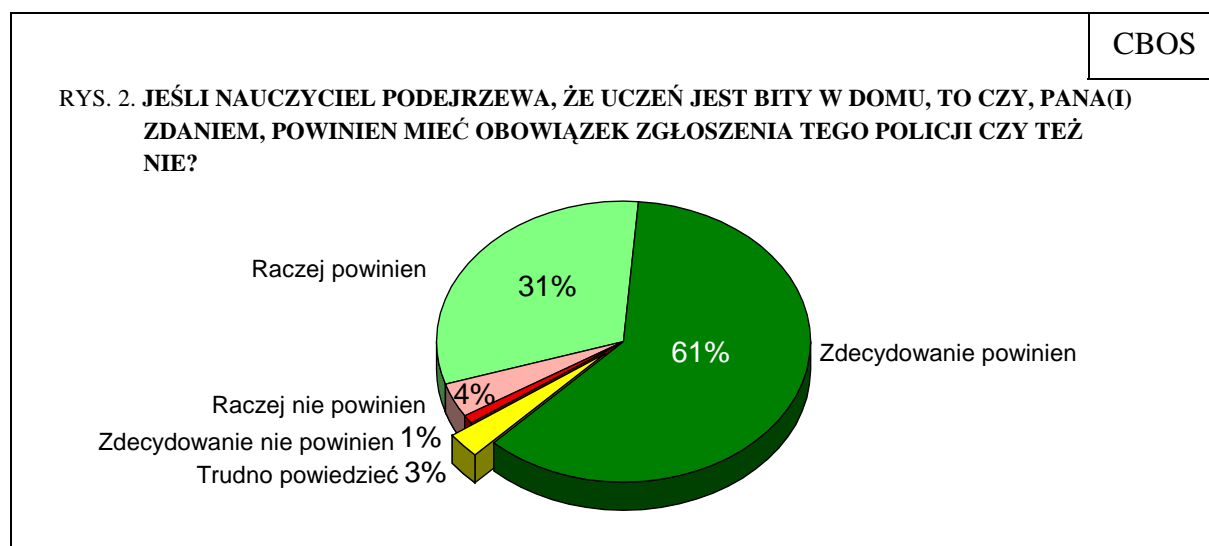
Niezależnie od tego, czy prawny zakaz bicia dzieci zostanie wprowadzony także w Polsce, ważne jest przede wszystkim uwrażliwienie społeczeństwa na los bitych dzieci. Przemoc wobec dzieci często jest bowiem możliwa ze względu na brak wystarczającej reakcji otoczenia – rodziny, sąsiadów, nauczycieli, lekarza. Zainteresowanie ze strony otoczenia jest szczególnie ważne w przypadku małych dzieci, które same nie mogą się poskarżyć na swój los, a przemoc uznają za oczywisty element życia rodzinnego.

Powszechna jest opinia, że osoby postronne powinny interweniować, gdy widzą, że dziecko jest źle traktowane przez rodziców. Co ciekawe jednak, przekonanie to jest obecnie wyrażane mniej zdecydowanie niż jeszcze kilka lat temu. O ile w 2001 roku niemal dwie trzecie badanych (62%) nie miało cienia wątpliwości, że należy reagować na przypadki przemocy wobec dzieci, o tyle obecnie całkowitą pewnością co do tego ma niespełna połowa (49%). Jest to zapewne kolejny efekt zapowiadanej kryminalizacji stosowania kar fizycznych wobec dzieci i obaw przed zbyt skrupulatnym egzekwowaniem tego prawa. Zapowiedź wprowadzenia zakazu stosowania kar cielesnych najwyraźniej wzbudziła obawy o nadmierną, nieuzasadnioną ingerencję osób trzecich w relacje między rodzicami i dziećmi.

Tabela 3

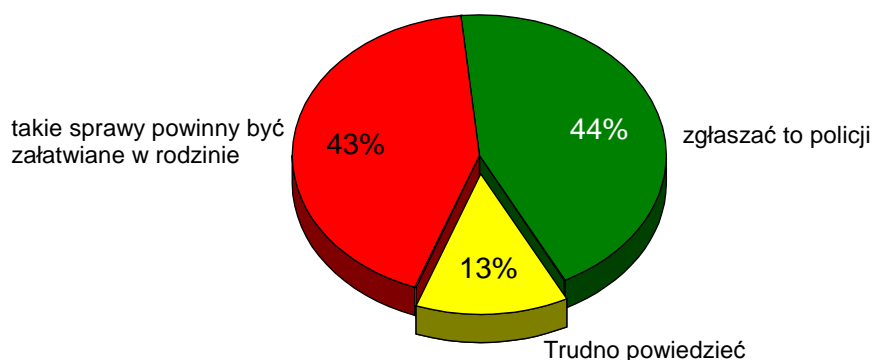
Czy, Pana(i) zdaniem, osoby obce, spoza rodziny powinny czy też nie powinny interweniować, gdy widzą, że dziecko jest źle traktowane przez rodziców (opiekunów)?	Wskazania respondentów według terminów badań		
	V 1994	VI 2001	VI 2008
	w procentach		
Zdecydowanie tak	62	62	49
Raczej tak	30	30	41
Raczej nie	3	4	3
Zdecydowanie nie	1	2	3
Trudno powiedzieć	4	2	4

W opinii społecznej obowiązek reagowania na przemoc wobec dzieci w sposób szczególny powinien spoczywać na nauczycielach. Powszechne jest przekonanie, że nauczyciel, który podejrzewa, że uczeń jest bity w domu, powinien mieć obowiązek zgłoszenia tego policji.



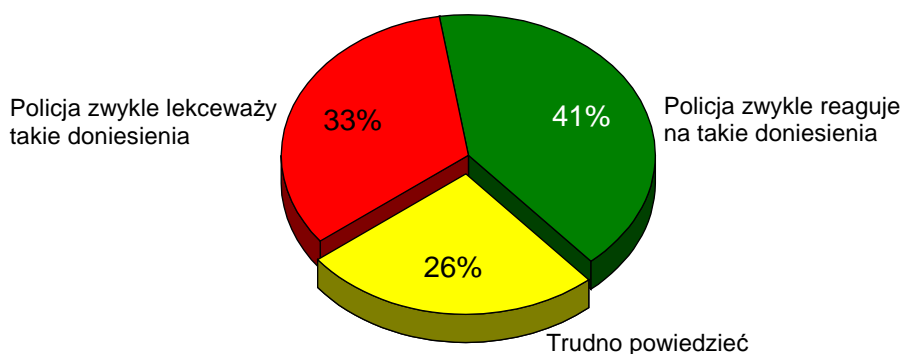
Znacznie bardziej złożona jest sytuacja osoby, która żyje pod jednym dachem ze sprawcą nadużyć wobec dzieci, a więc sama jest w jakiś sposób uwikłana w obciążone przemocą relacje. Opinie o tym, jak powinni reagować domownicy, gdy któreś z rodziców lub ktoś inny z domowników bije dziecko, są podzielone. Tyle samo osób sądzi, że powinni oni poinformować policję o złym traktowaniu dziecka w domu (44%), co uważa, iż takie sprawy powinny być załatwione w rodzinie (43%). Przekonanie, że domownicy powinni w sposób zdecydowany reagować na przemoc wobec najmłodszych, stawiając dobro dziecka ponad rodzinną solidarność, wyrażają najczęściej ludzie młodzi – do 24 roku życia (54%) oraz osoby z wyższym wykształceniem (57%).

RYS. 3. JEŚLI KTÓREŚ Z RODZICÓW, KTOŚ Z DOMOWNIKÓW BIJE DZIECKO, TO CZY POZOSTALI DOMOWNICY POWINNI:



Warunkiem zgłaszania przypadków złego traktowania dzieci jest przekonanie, że służby społeczne i organy ścigania nie będą lekceważyć doniesień o stosowaniu przemocy wobec dzieci, ale odpowiednio na nie reagować. Przeważająca liczba badanych (41%) uważa, iż policja na ogół reaguje na informacje o tym, że dziecko jest krzywdzone w rodzinie. Co trzeci jednak (33%) sądzi, że na ogół lekceważy ona takie doniesienia.

RYS. 4. JAK PAN(I) SĄDZI, CZY – NA OGÓL – POLICJA REAGUJE NA DONIESIENIA O STOSOWANIU PRZEMOCY WOBEC DZIECI W DOMU CZY TEŻ LEKCEWAŻY TAKIE DONIESIENIA?



Zapowiedź wprowadzenia w Polsce prawnego zakazu bicia dzieci wzbudziła w polskim społeczeństwie pewien niepokój. Wprawdzie przypadki znęcania się nad dziećmi i generalnie przestępstwa przeciwko dzieciom spotykają się z jednoznacznym potępieniem społecznym, jednak nie przekłada się to na odrzucenie stosowania kar fizycznych w procesie

wychowania. Przeciwnie, obecnie więcej osób niż jeszcze kilka temu uważa, że kary cielesne bywają przydatnym środkiem wychowawczym. Powszechnie akceptowane są klapsy, a dość dużo osób dopuszcza także bardziej dolegliwe formy karcenia, a więc lanie. Nic zatem dziwnego, że nieco ponad połowa Polaków jest przeciwna wprowadzeniu całkowitego zakazu stosowania kar fizycznych wobec dzieci.

Mimo że wiele osób zdaje się odbierać ewentualny zakaz bicia dzieci jako zamach na władzę rodzicielską, powszechne jest przekonanie, że należy interweniować, kiedy władza ta jest nadużywana, a dziecko staje się obiektem przemocy. Do reagowania na tego typu sytuacje szczególnie zobowiązani są nauczyciele.

Opracowała

Beata ROGUSKA